
Podlaska agroturystyka z nowoczesną ofertą – promocja dobrych praktyk

Szepietowo, 2023

Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie
Szepietowo-Wawrzyńce 64, 18-210 Szepietowo,
tel. 86 275 89 00, fax 86 275 89 20
e-mail:sekretariat@odr-szepietowo.pl
www.odr.pl

Tekst: Anna Fatyga
Zdjęcia: Anna Fatyga, Joanna Czarkowska
Redakcja i korekta: Anna Fatyga
Skład: Wioletta Cieszkowska

Słowo „agroturystyka” zwykle kojarzy się z wypoczynkiem w zagrodzie wiejskiej, gdzie można przenocować i zjeść domowy posiłek. Jeszcze kilka, kilkanaście lat temu, taka oferta byłaby wystarczająca, żeby przyciągnąć turystę, jednak wraz z rozwojem technologii i pojawiania się różnorodnych ofert na ciekawe spędzenie wolnego czasu, prawdziwa agroturystyka również musi ewoluować i znaleźć sposób na przyciągnięcie wczasowiczów. Nadal oczywiście wypoczynek na wsi to czas kontaktu z naturą, poznawanie tradycji wsi, praktyczna nauka o tym, jak wygląda lub wyglądało dawniej życie na wsi i oczywiście degustacja specjałów lokalnej kuchni. Jednak na bazie tradycji muszą pojawiać się bardziej współczesne formy wypoczynku. O ile jeszcze gospodarze dbają o podnoszenie standardu kwatery i wzbogacanie oferty, to problematyczne staje się przebić się z tą ofertą na rynku i dotarcie do potencjalnych klientów.

Dobrym mechanizmem promującym najlepsze kwatery z nietuzinkową ofertą pobytu, są konkursy na najlepsze gospodarstwo agroturystyczne.

Takie działanie pełni kilka funkcji:

- promuje wieś jako atrakcyjne miejsce pracy, wypoczynku i rozwoju osobistego,
- popularyzuje wypoczynek na obszarach wiejskich,
- pomaga w identyfikacji różnorodnych miejsc i usług w zakresie agroturystyki,
- propaguje nowe formy wypoczynku na terenach wiejskich,
- motywuje kwaterodawców do podnoszenia jakości usług świadczonych w zakresie agroturystyki,
- kreuje przyjazny wizerunek wsi,
- pomaga poznać rodzime kwatery i ich ofertę,
- jest inspiracją dla innych mieszkańców obszarów wiejskich do podejmowania dodatkowej działalności na bazie gospodarstwa rolnego.

Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie ma wieloletnie doświadczenie w realizacji takich konkursów, podczas których wypromował wiele kwater, a poprzez długoletnią współpracę z rolnikami i doradztwo, udzielił wsparcia w powstawaniu nowych obiektów.

Celem szerszej promocji podlaskich gospodarstw i kwater agroturystycznych powstało niniejsze wydawnictwo. Prezentowani są w nim laureaci konkursów agroturystycznych z lat 2021 i 2022. Każda operacja odbywała się w dwóch kategoriach:

- gospodarstw wynajmujących maksymalnie 5 pokoi
- oraz gospodarstw wynajmujących od 6 do 12 pokoi.

Fotografie, którymi zilustrowano poszczególne gospodarstwa, były wykonane w trakcie wizyt komisji konkursowej. Kolejność zamieszczonych opisów uszeregowana jest w kolejności alfabetycznej powiatów i zgodnie z kategoriami konkursu.

Konkursy i wydawnictwo zostały zrealizowane dzięki współfinansowaniu ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Działania Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 w zakresie Sieci na rzecz innowacji w rolnictwie i na obszarach wiejskich.

Joanna Czarkowska
PODR Szepietowo

**Wyniki konkursu
na najlepsze gospodarstwo agroturystyczne
– „Innowacje w agroturystyce”, 2021**

w kategorii do 5 pokoi

I miejsce: „Zagroda nad Bugiem” – *Dominika Młynarczyk-Kamińska*

II miejsce: „Wiórkowa Chata” – *Aleksandra Tobota*

III miejsce: „Leśny Dworek” – *Małgorzata Ostapowicz*

w kategorii od 6 do 12 pokoi

I miejsce: „Dolina Biebrzy” – *Joanna i Robert Dembowski*

II miejsce: „Stanica Kresowa” – *Edyta Szubska*

III miejsce: „Cisowe Sioło” – *Anna i Ryszard Banaszewscy*

**Wyniki konkursu
na najlepsze gospodarstwo agroturystyczne
– „Innowacje w agroturystyce”, 2022**

w kategorii do 5 pokoi

I miejsce: „Agroturystyka OLZOJA” – *Anna i Grzegorz Miszkielowie*

II miejsce: „Biebrzańskie Eldorado” – *Marianna i Wiesław Rogało*

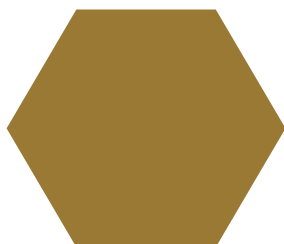
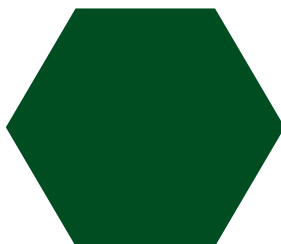
III miejsce: „Zacisze u Anny” – *Anna Czerniakiewicz*

w kategorii od 6 do 12 pokoi

I miejsce: „Czar Podlasia” – *Maria i Jerzy Weremjewiczowie*

**Laureaci konkursu na najlepsze
gospodarstwo agroturystyczne
– „Innowacje w agroturystyce”**

2021



Małgorzata Ostapowicz
„Leśny Dworek”, Krylatka,
gm. Augustów, powiat augustowski

„Leśny Dworek” położony jest w sercu Puszczy Augustowskiej i otulinie Biebrzańskiego Parku Narodowego. Niesamowite krajobrazy, położenie wśród lasów i liczne szlaki turystyczne prowadzące przez gminę Sztabin – to raj dla turystów pragnących ciszy i spokoju.

Właścicielką jest Małgorzata Ostapowicz, którą wspiera mąż Bohdan i dzieci.

„Leśny Dworek” to 5 pokoi z 14 miejscami noclegowymi, salon wypoczynkowy z kominem i salon do biesiadowania, tarasy, pralnia i kuchnia, w której gospodyni przygotowuje posiłki często razem z gośćmi. Można również wypoczywać w budynku obok „dworku”, gdzie znajdują się przestronne pomieszczenia. Dla dzieci przygotowano plac zabaw. Do dyspozycji gości jest staw zarybiony karpem, karasiem, płocią, jaziem i wzdregą. Gospodarze organizują spływy kajakowe, wędkowanie, żeglarsstwo, nordic walking, wędrowki piesze i rowerowe, wycieczki do Augustowa. Dużą popularnością cieszy się ruska bania.

Turyści przyjeżdżają ze względu na wyjątkową gościnność gospodyni i smakowitą kuchnię. Pani Małgosia serwuje regionalne potrawy bogate w skarby lasu. Tu zjemy pasztet z dzika,



kurki w śmietanie z koperkiem, ser biały z powidłami jagodowymi, babkę ziemniaczaną z sosem grzybowym, pierogi z jagodami, a także „Biebrzańskiego leszcza w zalewie octowej” i udziec z dzika – potrawy nagrodzone „Perłą” w konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo”. Gospodyni organizuje warsztaty kulinarne dla gości i warsztaty obróbki lnu. W gospodarstwie znajdują się urządzenia do cierlenia, miedlenia i czesania lnu.

Pani Małgosia z ogromną życzliwością przyjmuje swoich gości. Pieści ich podniebienia wyjątkowym jedzeniem – regionalnym, smacznym i zdrowym, bo pochodzącym z własnego warzywnika, pasieki, okolicznych lasów i od zaprzyjaźnionych sąsiadów. To wyjątkowe podejście do gości sprawia, że przyjeżdżają tu stali bywalcy z Polski i z zagranicy.



Katarzyna Łukaszuk, Karolina Lewszuk
„Juszkowy Gród”,
gm. Michałowo, powiat białostocki

Pośród lasów, pól i łąk stoi uroczy dom, w którym nowoczesność splata się z tradycją. To dzieło sióstr Katarzyny Łukaszuk i Karoliny Lewszuk. Pani Katarzyna porzuciła uroki stolicy i powróciła na babcine siedlisko – postawiła dom, zaprosiła gości, snuje palny na rozwój gospodarstwa i cieszy się życiem.

Do dyspozycji gości są 4 pokoje, salon z kominem, kuchnia z jadalnią, łazienka i kąpiel z książkami. Może tu nocować maksymalnie 9 osób. Goście otrzymują na powitanie koszyk z lokalnymi specjałami.

Do odpoczynku zachęca piękny taras przed domem udekorowany sprzętami z przeszłości. Do dyspozycji turystów jest balia ogrodowa i sauna, miejsce do biesiadowania przy grillu lub ognisku, altana, leżaki i hamaki.

Dla tych, którzy chcą poznać tajemnice i uroki przyrody przygotowano ścieżkę edukacyjną. Drewniana kładka prowadzi do stawu, gdzie gospodarze przygotowali miejsce do wypoczynku z plażą, leżakami i przyczepą campingową. Zaś w piękne, ciepłe noce, tylko dla własnych gości właścicielki organizują kino pod chmurką. Można też obserwować gwiazdy bowiem gospodarze przygotowali dla gości teleskop i lornetki.



Marta Kryjan

**„Ptasie Radio”, Czarna Wieś Kościelna,
gm. Czarna Białostocka,
powiat białostocki**

Gospodarstwo agroturystyczne „Ptasie Radio”, prowadzi Marta Kryjan z mężem Wojciechem. Jest to wyjątkowe miejsce, bo i wyjątkowi ludzie je stworzyli. On miłośnik ptaków, ona biolog – oboje z ogromną pasją i życzliwością – więc to musiało skończyć się stworzeniem „Ptasiego Radia”.

Dla gości przygotowano w domu gospodarzy 5 pokoi usytuowanych na piętrze. Dodatkowo turyści mają do dyspozycji domek wolnostojący.

W tym uroczym gospodarstwie dzieje się magia. Zajrzyjmy najpierw do kuchni pani Marty – zioła, przetwory, słoiczki, mikstury – to tu powstają kremy przygotowywane na bazie naturalnych składników, a także soki, syropy, konfitury, octy. Goście mogą uczestniczyć w warsztatach organizowanych przez panią Martę i sami popróbować stworzyć mieszanek ziół lub kosmetyki. Specjalnie do tego celu przygotowana jest „warsztatownia”, w której odbywają się zajęcia kulinarne, warsztaty kosmetyczne i zielarskie, dla zorganizowanych grup zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci.



Goście mogą korzystać z wiaty, organizować ogniska, grille. Dla dzieci przygotowano plac zabaw z dużą ilością zabawek.

Można też uczestniczyć w pracach gospodarskich, opiekować się zwierzętami.

„Ptasie Radio” leży na Szlaku Rękodzieła Ludowego – co szczególnie ceni sobie pani Marta, współpracując z okolicznymi gospodarzami, m.in. poprzez wspólne inicjatywy mające na celu zapoznanie gości z dziedzictwem kulturowym okolicy.

Do tego dodajmy, że pani Marta oferuje gościom zdrowe, tradycyjne jedzenie, jak mówi, z nutą nowoczesności. Tu wegetarianie i weganie też będą zadowoleni z posiłków.

Piękne miejsce, sympatyczni właściciele i praca która przynosi satysfakcję to recepta na sukces.



Emilia Andrzejewska
Agroturystyka „Maciejówka”, Borki,
gm. Gródek, pow. białostocki

Pośród pięknych lasów Puszczy Knyszyńskiej, w Borkach znajdziemy Emilię Andrzejewską – młodą, energiczną i odważną dziewczynę, która dosłownie wyśniła sobie własne życie. Był taki sen, w którym pani Emilia zobaczyła taras własnego domu i kiedy przyjechała do Maciejówki już wiedziała, że tu zostanie. Tu znalazła swoją miłość, tu jest spełnienie jej marzeń.

Spójrzmy na pokoje, które znajdują się na piętrze, pocujmy ducha otaczającej gospodarstwo starej puszczy, posiedźmy przy kominku w sali biesiadnej, pobawmy się z kotem, wyjdźmy na taras, gdzie każdy przedmiot ma swoją historię. Rozpalmy ognisko, odpocznijmy pod wiatą lub zamówmy salę biesiadną na większe uroczystości.

Pani Emilia pokochała to miejsce i dzieli się nim z innymi. Zaprasza do „Maciejówki” miłośników przyrody, fotografów, wędkarzy, tych którzy chcą spróbować tutejszych kulinarnych specjałów. Regionalne potrawy przygotowuje właścicielka, ale goście mogą sami przygotowywać posiłki.

Pani Emilia zaprasza także na warsztaty – szczególnie te dotyczące kawy, ale także jogi i kulinariów.



9

A po cudownej kawie, którą serwuje Pani Emilia, można wybrać się na wycieczkę rowerową, na przejażdżkę bryczką, a zimą na kulig. Na spragnionych ciszy czekają wędk i pobliski staw. Na pamiątkę można kupić słoiczek konfitur, dżemu o smaku słonego karmelu, chleb lub smalec. Będą one przypominały o mile spędzonych chwilach w „Maciejówce”.



Katarzyna Malewska
„Na Skraju”, Wygonowo,
gm. Boćki, powiat bielski

Gospodarstwo agroturystyczne „Na Skraju” prowadzi Katarzyna Malewska.

Jesteśmy w środku lasu, cisza, spokój, śpiew ptaków, w oddali pasące się konie i..., jak powiedziałby Stefan Żeromski, szklany dom – dom marzeń, dom XXI wieku, dom piękny, wysoki, przeszklony, wymarzony i wymyślony przez panią Katarzynę. Któż z nas nie chciałby odpocząć w takim miejscu, gdzie las dosłownie wchodzi do domu.

Cały dom przeznaczony jest dla gości – przestronny salon z kominkiem i w pełni wyposażonym aneksem kuchennym, wygodny fotel i sofa jako dodatkowe miejsce do spania dla dzieci, pokój z dwoma łózkami, a na antresoli duże komfortowe łóżko i.... wanna, żywcem wyjęta z najnowocześniejszego katalogu, która zachęca do kąpieli.

Słoneczny taras zaprasza do wypoczynku. Dla amatorów kąpeli na świeżym powietrzu przygotowano balie z paleniskiem do samodzielnego grzania wody, z której można korzystać przez cały rok.

Amatorzy jazdy konnej mogą umówić się na konną wycieczkę. Okolicę można zwiedzać również na wypożyczonych rowerach.



A ci, którzy wolą mniej forsowny odpoczynek, mają do dyspozycji miejsce na grill, zawieszane między drzewami hamaki, leżaki i huśtawki, z których można podziwiać piękno otaczającej przyrody.

W pobliżu domu mają wybieg konie gospodarzy, co dopełnia sielankowych widoków. To wymarzone, miejsce dla ludzi ceniących spokój i kontakt z naturą. Tu można naprawdę odpocząć i zapomnieć o cywilizacji.



Elżbieta Klimaszewska
Agroturystyka nad Biebrzą „U Eli”,
Klimaszewnica,
gm. Radziłów, powiat grajewski

Znajdujemy się w Otulinie Biebrzańskie-go Parku Narodowego, z dala od sąsiadów. Tu, swoje gospodarstwo prowadzi państwo Klimaszewscy. Gospodarz prowadzi gospodarstwo rolne i wspiera panią Elżbietę w prowadzeniu agroturystyki.

Dla turystów przeznaczono cały dom, w tym 5 pokoi, salon z pięknym tarasem, kuchnię, oddzielne łazienki i saunę. Z obiektu mogą korzystać osoby niepełnosprawne.

Każdy gość powitany jest słodką niespodzianką – np. własnoręcznie przygotowanym przez właścicielkę „marcinkiem”.

Agroturystyka „U Eli” to wymarzone miejsce dla osób, które chcą zobaczyć i uczestniczyć w pracach gospodarskich – są tu krowy, kucyki, kury i króliki.

Dzieci mogą korzystać z placu zabaw. Największą popularnością cieszy się tyrolka. Dorośli mogą korzystać z basenu, balii lub sauny. Można też spędzić czas przy grillu lub ognisku.

Gospodarze oferują pełne wyżywienie, choć jest także możliwość przygotowania posiłków samodzielnie. Ale jeśli ktoś spróbuje specjałów pani Elżbiety, np. wybornych wędlin, serów, dżemów, przetworów, dania zwanego zagubami



i innych produktów pochodzących z gospodarstwa, to na pewno zrezygnuje z samodzielnego gotowania.

Pokoje gościnne mają niepowtarzalny klimat. W każdym zakątku widać artystyczną duszę pani Elżbiety. Pachnące nastrojowe świece, klimatyczne kolory wyposażenia pokoi, dbałość o szczegóły – to wizytówka gospodyni. Nic dziwnego, że to miejsce słynie z organizacji okolicznościowych przyjęć, a zwłaszcza z wieczorów panieńskich. Która z dziewczyn nie chciałaby spędzić ostatniego dnia przed ślubem w takim otoczeniu, gdzie można odpocząć, pomarzyć i zrobić pamiątkowe zdjęcia. Z myślą o klimatycznych fotografiach, w ogrodzie przygotowano kilka scenarii: stare drzwi, kwietne pergole, huśtawki, które są romantycznym tłem do zdjęć przyszłej panny młodej. Do tego dołożymy życzliwość gospodyni i wieczór panieński jest jak z bajki.



Marzena Zachłowska
„Cherubinek”, Charubiny,
gm. Turośl, pow. kolneński

Jesteśmy we wsi Charubiny w gminie Turośl, gdzie Marzena Zachłowska stworzyła piękne miejsce, w którym można odpocząć. Nazwała je „Cherubinek” w nawiązaniu do nazwy miejscowości. Pani Marzena zrezygnowała z pracy w wielkim mieście i powróciła na wieś. Dom, w którym kiedyś mieszkała babcia przeznaczyla dla gości.

Są tu dwa pokoje, salon, łazienka i kuchnia, w której goście przygotowują posiłki. Warzywa, jajka i mleko można kupić w gospodarstwie pani Marzeny.

Goście mogą korzystać z altany, grillować lub organizować ogniska. Do dyspozycji jest ogród i trawiaste boisko do piłki siatkowej. Dla tych, którzy lubią czynny wypoczynek na wodzie, przygotowano kajaki, ponieważ tuż obok gospodarstwa przepływa tajemnicza, dzika i nieodkryta Pisa, w której można łowić ryby. Tuż za ogrodzeniem rośnie las, więc jest to świetne miejsce na grzybobranie.

W gospodarstwie znajduje się pięknie zabudowana, ponad 100-letnia stodoła, którą gospodyni planuje nieco zmodernizować, aby była atrakcją dla turystów.



Pobyt w tym miejscu to dobry pomysł na ciekawe spędzenie urlopu w ciszy i spokoju, aby zrelaksować się i uspokoić.

Piękne otoczenie, śpiew ptaków i dzika przyroda, to wizytówka tego miejsca, a jeśli dołożymy do tego życzliwość gospodyni – mamy idealne miejsce na wypoczynek.



Waldemar Żukowski
Park Linowy „Galadusys”, Burbiszki,
gm. Sejny, powiat sejneński

Odwiedzamy gospodarstwo Waldemara Żukowskiego, czyli Park Linowy „Galadusys”. Jest to najpiękniejsze miejsce Sejneńszczyzny, nad jeziorem Gładuś.

Każda wizyta w gospodarstwie to moc wrażeń i adrenaliny. Wszystko za sprawą parku linowego – atrakcji dla odważnych.

Pagórkowaty teren Sejneńszczyzny to idealne miejsce na ekstremalną rozrywkę – tak kilka lat temu stwierdził pan Waldemar. Do niedawna, na uroczych pagórkach pasły się krowy. Dziś też można obserwować stado, ale z wysokości drzew, na których zainstalowano skomplikowaną trasę zjazdową. Dla odważnych jest trasa dłuższa, dla tych początkujących troszkę krótsza i łatwiejsza. Jest też trasa dla dzieci. Pan Waldemar jest wykwalifikowanym instruktorem, posiada odpowiednie uprawnienia do prowadzenia tego typu atrakcji. Pod jego czujnym okiem można bezpiecznie pokonać trasę zjazdową – w końcu do odważnych świat należy. Zjazd zaczynamy na górze, poprzez tory przeszkód tyrolkami zjeżdżamy prawie do jeziora Gładuś. Tu można odpocząć na pomoście, w altanie, można rozbić namiot, popływać



łódką, kajakami lub rowerami wodnymi, byle nie za daleko, bo na jeziorze jest granica Państwa. Można też skorzystać z sauny i bani. A po emocjach wspinaczki wśród drzew i zjazdów tyrolką można odpocząć i posilić się w barze z litewskimi specjami.

Dla Tych, którzy chcą przyjechać na dłużej gospodarz przygotował 3 pokoje. Obiekt przystosowany jest do osób niepełnosprawnych. U gospodarza można kupić miód, jajka sery masło, domowe wino, owoce i warzywa.

Chętnych jest wielu, zwłaszcza w sezonie letnim, ale gospodarz zaprasza przez cały rok, aby podziwiać piękno Sejneńszczyzny.



Aleksandra Tobota
„Wiórkowa Chata”, Mielnik,
gm. Mielenik, powiat siemiatycki

Zapraszamy do „Wiórkowej Chaty”, magicznego miejsca, gdzie mogłoby się wydawać, że czas się zatrzymał. Jednak to nic bardziej mylnego. Owszem są tu ponadstuletnie chaty, uratowane przed zniszczeniem, ale przeżywają drugą młodość. To tutaj turyści mogą poczuć atmosferę wsi, ale tej pięknej, z tradycją, z duszą – a wszystko za sprawą pani Oli, która zakochała się w tym klimacie. Daje domom i przedmiotom nowy wizerunek.

Znajdziemy tu płot, na którym uroczym prezentują się garnuszki, stare czajniki, które przegotowały hektolitry wody, beczki, garnki, stara drabina, stołki własnoręcznie zrobione, koszyki, koronkowe zazdrostki w oknach, stare piece, drewniane szafy – a wszystko wkomponowane w nowoczesny styl, tak aby turysta czuł się komfortowo.

Spójrzmy na podłogę – cała malowana w kwiaty. Są one wszędzie: na podłodze, sufitchach, ścianach, stołach, okiennicach. To znak rozpoznawczy pani Aleksandry. To artystka z całej duszy. Swoją pasję dzieli się z innymi organizując warsztaty rękodzieła. Wyrabia poduszki, torby, makramy, pisze ikony, maluje na deskach, najchętniej anioły – bo sama jest



takim aniołem, który nieba przychyli, przytuli, pomoże, nakarmi.

Wspiera ją mąż Gabriel, który ratuje drewniane przedmioty, nadaje im nowy wygląd – bo jak sam mówi, drewno do jego druga miłość, bo pierwsza to Ola.

W takim otoczeniu spędzają wakacje turyści. Mają do wyboru dwa domki – w jednym są 4 pokoje z łazienkami, kuchnia i salon z kafelkowym piecem, w drugim 140-letnim, w którym zachowane są oryginalne okna, drzwi, oprócz sypialni, kuchni z salonem i łazienką znajduje się sauna. Można także skorzystać z jacuzzi na powietrzu.

Pani Ola oferuje częściowe wyżywienie, ale jest możliwość przygotowywania posiłków samodzielnie.

Pani Ola jest pełna pasji, lubi ludzi, lubi ich gościć i zaskakiwać pomysłami. A ma ich mnóstwo. Razem z mężem otworzyli własną, sezonową kawiarenkę, dzięki której gospodyni spełnia swoją kolejną pasję – pieczenie ciast.



Dominika Agata Młynarczuk-Kamińska
„Zagroda nad Bugiem”,
Wojtkowice Glinna, gm. Ciechanowiec,
powiat wysokomazowiecki

We wsi Wojtkowice Glinna, w „Zagrodzie nad Bugiem” odwiedzamy Dominikę Młynarczuk-Kamińską. Młoda, energiczna i bardzo pracowita dziewczyna, która najpierw skończyła kierunkowe studia, a potem zdecydowała, że wróci z wielkiego świata do małej, położonej nad Bugiem wioski. Tu stworzyła swoje miejsce na ziemi, tu mieszka, tu założyła rodzinę, tu ma swoje gospodarstwo agroturystyczne. Od początku wiedziała co chce w życiu robić.

Gościom oferuje całoroczny pobyt w gospodarstwie. W dwukondygnacyjnym budynku przygotowała 5 przestronnych pokoi – każdy z łazienką. Na dole jest duża sala biesiadna z kominkiem. Tuż obok znajduje się sauna. Aż trudno uwierzyć, że gdzie teraz jest sala biesiadna stały zwierzęta, a tam gdzie są pokoje – trzymano siano dla krów. Wyobrażenia i odwaga pani Dominiki zmieniły budynek obory w komfortową kwaterę dla turystów.

Magnezem, który przyciąga gości jest wyjątkowa kuchnia. Ryby pod różną postacią, chleb na zakwasie, babka ziemniaczana, kiszka ziemniaczana, smalec, wyroby mięsne, pierogi, masło, sery żółte i twarogowe, przetwory, a także ciasta, owoce i warzywa – to wszystko



w domowym wydaniu, przygotowane z sercem i czułością. Gospodyni prowadzi rolniczy handel detaliczny, więc wszystkie przysmaki można kupić i zabrać ze sobą do domu.

Agroturyci mają także możliwość samodzielnego przygotowania posiłków. A po jedzeniu zapraszamy na atrakcje – największą jest obserwacja pływających krów pokonujących Bug w drodze na pastwisko. Na tych, którzy zostają w gospodarstwie, czekają prace gospodarskie lub grillowanie i biesiadowanie. Jest też możliwość korzystania z quadów. Zimą można zorganizować kulig. Na dzieci czeka domek z zabawkami, huśtawka i piaskownica. Gospodyni organizuje m.in. weekendy w kajak, wycieczki tradycyjną łódką-pychówką po dzikiej, nieujarzmionej rzece, spływy łódką, nocne wyprawy na miejsca żerowania bobrów, grzybobranie, łowienie ryb, wycieczki piesze i rowerowe.



Małgorzata Pięnkowska
„Agroturystyka u Małgosi”, Grabówka,
gm. Zambrów, powiat zambrowski

„*Tu strumyk płynie z wolna*” – tak zaczęła opowieść o tym gospodarstwie. Ale nie jest to naturalny ciek, tylko wybudowany rękami gospodarzy. Zaczyna się tuż za stodołą, płynie przez łąkę i wpada do małego stawu. Wokół słychać szmer wody rozbijającej się o misternie ułożone kamyczki. Jest to innowacyjne rozwiązanie zagospodarowania wód opadowych, ponieważ strumyk zasilany jest m.in. deszczówką.

Tuż obok jest warzywnik i nowe oryginalne nasadzenia, m.in. pigwa gruszkowa, wisienska kosmata, truskawkomaliny, rokitniki, jagoda kamczacka – w przyszłości będzie to oryginalna i smaczna ścieżka edukacyjna, dla dzieci i dorosłych.

Strumyk i nasadzenia to jedno z wielu atrakcji jakie przygotowali gospodarze, ale zaciężnijmy od kwatery.

Do dyspozycji gości jest 5 pokoi. Wszystkie znajdują się w domu, w którym mieszkają gospodarze. Goście mają oddzielne wejście, a posiłki przygotowują we własnym zakresie w dobrze wyposażonej kuchni. Na podwórku znajduje się altana, wędzarnia, grill i miejsce na ogromne ognisko. Gospodarz wprowadził



swoje własne małe udogodnienia – takie małe innowacje – np. drzwi wędzarni pełnią również rolę stolika, a kije od grilla wiszą się na wieszaku zrobionym z haczyków.

Dla dzieci przygotowano naturalny szałas – gdzie i dorosły może schronić się przed deszczem.

Ciekawym pomysłem jest adaptacja obory na miejsce do organizacji małych przyjęć nawet z noclegiem. Do niedawna stały tu jeszcze krowy – teraz można odpocząć i posmakować specjałów gospodyni, która lubi poeksperymentować w kuchni.

Gospodarze chętnie organizują ogniska, grille i małe imprezy okolicznościowe również dla dzieci i młodzieży. Właśnie z myślą o nich utrzymywana jest papugarnia, aby maluchy miały trochę radości. Również dla dzieci przygotowano huśtawki, dobrze wyposażoną salę zabaw, rowery i górkę na sanki – tu można spędzić długie godziny.

Mimo że w okolicy nie ma dużych lasów, jezior, rzek, parków, to goście chętnie tu przyjeżdżają. To zasługa atmosfery jaką potrafią stworzyć gospodarze.



Ewa Hryniewicka
Siedliko „Swojskie Klimaty”, Trześcianka,
gm. Narew, powiat hajnowski

Poznajmy Ewę Hryniewicką i jej Siedliko „Swojskie Klimaty”, położone w malowniczej Trześciance, w magicznej Krainie Otwartych Okiennic. To miejsce wzbudza zachwyt we wrażliwych duszach, tu można podziwiać drewnianą, tradycyjną zabudowę i etniczne elementy. To unikatowa spuścizna, którą trzeba chronić i pokazać następnym pokoleniom. Poznajcie osobę, która tę maksymę ma w sercu i wciela ją w czyn.

Zapraszam na wycieczkę po „Swojskich Klimatach”. Zaczniemy od pierwszego domu położonego najbliżej drogi, bo to od niego zaczęła się agroturystyka. Tu znajdują się pokoje dla gości, np. pomieszczenie nazywane pokojem babci Oli, a tuż obok pokój dziadka Bazylego. Goście mogą korzystać z funkcjonalnej kuchni i salonu. Dom został odrestaurowany z zachowaniem oryginalnych elementów konstrukcyjnych, np. ścian i zdobień. To zasługa, wizja i realizacja pani Ewy, która całą swoją energię i wiedzę włożyła w stworzenie tego miejsca. W następnych domkach, znajdują się „Pokój w kratkę” i „Pokój w kropki”. Oryginalnym pomysłem jest zbudowanie domku na drzewie. Pewnie myślicie, że to miejsce zabaw dla dzieci. Nie – to nie jest domek tylko dom



i nie dla dzieci, a dla dorosłych. Jest przestronny i nowoczesnie zagospodarowany.

A jeśli ktoś lubi kuchnię regionalną to dobrze trafił, bo może posmakować regionalnych specjałów, bowiem pani Ewa przygotowuje smaczne domowe posiłki, które można zamówić na miejscu lub kupić, ponieważ gospodyni prowadzi rolniczy handel detaliczny. W kolejnym domu stworzyła przestronną salę biesiadną, z funkcjonalnym zapleczem kuchennym. Tu również zachowała styl charakterystyczny dla Krainy Otwartych Okiennic.

Na przestronnym siedlisku swoje miejsce znalazły również kury ozdobne, które też mieszkają w stylowym domku. Plac zabaw dla dzieci i duże parkingi – to atuty gospodarstwa. W takiej atmosferze czas płynie wolniej, jest więc okazja na zwiedzanie okolicy, na wycieczki rowerowe, a zimą na kuligi.



Joanna i Robert Dembowszczy
„Dolina Biebrzy”, Wroceń,
gm. Goniądz, powiat moniecki

Joanna i Robert Dembowszczy prowadzą gospodarstwo agroturystyczne „Dolina Biebrzy”. Znajduje się ono w środkowej części Biebrzańskiego Parku Narodowego, w małej i spokojnej wsi Wroceń, bezpośrednio nad Biebrzą.

Z okien pokoi rozpościera się widok na Biebrzę i jej rozległą bagienną dolinę. Podczas wiosennych rozlewisk woda sięga do budynków, a ptaki obserwować można przez okna, nie wychodząc z pokoi.

Do dyspozycji gości jest dom główny, tzw. „Dom nad Biebrzą” oraz stare chaty i domki letniskowe z bała. Wszystkie cechuje drewniana architektura nawiązująca do dawnego budownictwa wschodniej Polski. Do dyspozycji jest też pole namiotowe.

Zacznijmy wycieczkę po gospodarstwie od tzw. „Domu nad Biebrzą”, gdzie przygotowano 7 pokoi noszących nazwy zwierząt i ptaków występujących w Dolinie Biebrzy. Tu znajduje się również wakacyjne mieszkanie przeznaczone dla całej rodziny z w pełni wyposażonym aneksem kuchennym i jadalnią. Na siedlisku znajdują się przeniesione i odnowione drewniane chaty. Nieopodal na odrębnej działce, która także należy do gospodarzy, postawiono 3 chaty – są to



stare drewniane spichlerze przerobione na domki dla gości. Do dyspozycji gości jest wiatra biesiadna z wędzarnią, kąpielisko, miejsce na ognisko i grill, plac zabaw dla dzieci, wieża widokowa z pomostem obserwacyjnym. Turyści mogą także skorzystać z sauny, beczki tzw. ruskiej bani i balii.

Specjalnością gospodarstwa jest organizacja spływów kajakowych, kanu oraz spływów dużymi tratwami, a dla amatorów mocniejszych wrażeń gospodarze organizują loty balonem.

Goście mogą zamówić całodzienne wyżywienie – najczęściej śniadanie i obiadokolację. Na życzenie sporządzane są np. zestawy grillowe, catering na tratwy, kolacje regionalne. Specjalnością są kartacze, pierogi i babka ziemniaczana. Goście zachwycają się wyrobami przygotowanymi przez gospodarzy, a najbardziej wędzonkami i garmażerką. Do tego dodajmy chleb z własnego wypieku, domowe powidła, przetwory i kompoty.

Joanna i Robert to pełni pasji młodzi ludzie, którzy postawili na agroturystykę. Mają wiele innowacyjnych pomysłów. Realizują swoje marzenia zawodowe i pasje, z którymi chętnie dzielą się z gośćmi.



Zenon i Bożena Ościłowscy
„Kasztelan Wiski”, Wizna,
gm. Wizna, powiat łomżyński

Bożena i Zenon Ościłowscy prowadzą Zajazd „Kasztelan Wiski”. Znajduje się on w malowniczo położonej miejscowości Wizna, w sąsiedztwie Biebrzańskiego Parku Narodowego i Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi.

Pan Zenon wita nas szerokim gestem, ponieważ to pasjonat historii regionu i strażnik rodzinnych tradycji. W XI wieku w Wiźnie istniał gród strzegący wschodniej granicy Mazowsza, a w zapisach historycznych nazywany był „Kasztelanią wiską”. Nazwa Zajazdu nawiązuje właśnie do tych historycznych zapisów.

Zajazd to dwupiętrowy budynek z 12 pokojami 2, 4 i 6-osobowymi z oddzielnymi łazienkami i aneksem kuchennym. Aranżacja pokoi nawiązuje charakterem do wystroju dworku szlacheckiego. Na dole znajduje się duża sala bankietowa ze stylowym kominkiem i freskami przedstawiającymi Dolinę Narwi i Wiznę. Malowidła wykonał artysta malarz Krzysztof Koniczka. Całość udekorowana jest świecznikami, żyrandolami wykonanymi według projektu gospodarza, co nadaje pomieszczeniom dostojęstwa. W tej sali odbywają się imprezy okolicznościowe, wesela, chrzciny, komunie oraz spotkania integracyjne i firmowe.



To co przyciąga turystów, to wyjątkowa kuchnia regionalna. Tu można zjeść pyszne kartacze, babkę ziemniaczaną i żurek. Po uczcie goście mogą odpocząć w altanie przy szumie wody. Dla aktywnych proponowane są wycieczki, np. na biebrzańskie bagna bo tutaj można poznać piękno dziewiczej, nieujarzmionej przez człowieka przyrody. Obserwowanie rzadkich gatunków ptaków oraz innych zwierząt i podziwianie endemicznych roślin to tylko część atrakcji tej okolicy. Do dyspozycji jest też plac zabaw dla dzieci miejsce na ognisko lub grilla.

Gospodarze są bardzo serdeczni i gościnni. Swoich gości często witają w strojach szlacheckich. Niepowtarzalny klimat tego miejsca zachęca przyrodników, fotografów przyrody i historyków do skorzystania z oferty Zajazdu.



**Edyta Szubska, „Stanica Kresowa”,
Poczopek,
gm. Szudziałowo, powiat sokólski**

Jesteśmy w Poczopku, na skraju Puszczy Knyszyńskiej, na tzw. Szlaku Tatarskim, w gminie Szudziałowo.

Wszystko zaczęło się od marzeń i pasji, potem kierunkowe studia i przyjazd na Podlasie. Tak zaczyna się historia pani Edyty i „Stanicy Kresowej”. Wówczas to, z inspiracji gospodarzy i grona przyjaciół, od podstaw powstał Agroturystyczny Ośrodek Jeździecki, a na jego bazie gospodarstwo agroturystyczne. Gospodarze zapraszają do dworku, który łączy w sobie klimat XVII-wiecznych dworów polskich, rozrzuconych po kresach ówczesnej Rzeczypospolitej, z zaletami współczesnych standardów wypoczynku. Tu goście mogą w przyjemnej atmosferze, połączonej z polską gościnnością, smakować swojskie, świeże, domowe jedzenie przygotowywane z lokalnych produktów. Można też kupić przetwory przygotowane w gospodarstwie. Smaki kuchni są odzwierciedleniem wielokulturowości Podlasia.

Do dyspozycji gości jest 10 pokoi, które znajdują się nad stajnią. W „Domku słonecznym” są trzy 2-kondygnacyjne apartamenty, każdy z osobnym wejściem. Apartament to salonik z tarasem i łazienka, a na piętrze sy-



pialnia. Jeden z pokoi przystosowany jest dla osób niepełnosprawnych.

W trosce o mile spędzony czas przez najmłodszych gości, powstał plac zabaw. Wśród dorosłych dużym zainteresowaniem cieszy się domek z sauną, gabinetem masażu i salką gimnastyczną. Ale największą atrakcją „Stanicy” jest hodowla koni rasy tinker – to specjalna rasa bardzo przyjaznych człowiekowi koni. Początkujący jeźdźcy mogą uczyć się jazdy konnej. Instrukctorem jest mąż Pani Edyty. Osoby bardziej doświadczone mogą wybrać się z instruktorem na wycieczkę w teren, bądź na przejażdżkę bryczką, a zimą saniami.

„Stanica Kresowa” to miejsce, które emanuje ciepłem, spokojem i tajemniczością, przez co stwarza idealne warunki do odpoczynku od zabieganego świata. Czyste powietrze, niecywilizowana przyroda i prawdziwie rodzinna atmosfera, to wszystko co tu znajdziecie.



Anna i Ryszard Banaszewscy
„Cisowe Sioło”, Gulbieniszki,
gm. Jeleniewo, powiat suwalski

Jesteśmy w Gulbieniszkach, w cudownym miejscu, w sercu Suwalskiego Parku Krajo-
 brazowego, nieopodal Cisowej Góry zwanej
 Suwalską Fudzijaną. Odwiedzamy „Cisowe
 Sioło” – gospodarstwo agroturystyczne Anny
 i Ryszarda Banaszewskich.

Gospodarze, to młodzi, pełni energii i pa-
 sji ludzie. Dla gości przygotowali 12 komfor-
 towych pokoi. Usytuowane są na piętrze i na
 parterze. Oddzielone są one od części gospo-
 darczej kwatery.

Część pokoi jest z tarasami widokowymi,
 z których można podziwiać panoramę Parku.
 Bogato wyposażony aneks kuchenny przezna-
 czono do dyspozycji turystów. Na parterze
 przestronny salon z kominkiem zachęca do
 wypoczynku. Warto tu przyjechać nie tylko dla
 pięknych widoków, ale przede wszystkim ze
 względu na pyszną, regionalną kuchnię. Potra-
 wy przygotowywane są przez gospodynię, któ-
 ra korzysta z własnych ekologicznych owoców
 i warzyw oraz miodu z własnej pasieki. Sery
 i mleko pochodzą od sąsiadów. Goście delectu-
 ją się swojskimi wędlinami, kartaczami, babką
 ziemniaczaną, chlebem pieczonym na tataraku
 i rybami z własnych jezior, gospodarze bowiem



prowadzą własne gospodarstwo rybackie na
 2 jeziorach.

Pan Ryszard to zamiłowany pszczelarz
 – ma 20 uli. Dla urozmaicenia pobytu propo-
 nuje wspólne miodobranie lub wędkowanie.
 W gospodarstwie można wykupić odpowied-
 nie pozwolenie i wypożyczyć sprzęt wędkarski.
 Oprócz wędkowania można po prostu pole-
 niuchować, przygotować ognisko lub grill. Dla
 aktywnych gospodarze proponują wycieczki
 lub gry zespołowe na przygotowanym boisku,
 lub kąpiel w bani.

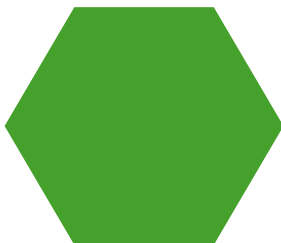
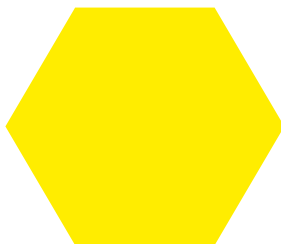
Dzieci też mają swój raj – trampolina, do-
 mek, huśtawki i nieograniczona przestrzeń są
 do ich dyspozycji.

Pobyt w tym miejscu sprawia, że wydaje
 się nam, że jesteśmy w innym, lepszym świecie,
 gdzie problemy dnia codziennego nie istnieją.
 Sprawdźcie to sami.



**Laureaci konkursu na najlepsze
gospodarstwo agroturystyczne
– „Innowacje w agroturystyce”**

2022



**Stadnina Koni
Gospodarstwo Agroturystyczne
Agnieszka Winkler, Żarnowo Pierwsze,
gm. Augustów, powiat augustowski**

Wszystko zaczęło się z pasji i miłości do koni. Najpierw pani Agnieszka sprowadziła z Estonii dwa konie. Potem były poszukiwania ogiera. Narodził się pomysł założenia gospodarstwa agroturystycznego, którego atrakcją miały być te piękne zwierzęta. I tak krok po kroku, rok po roku przybywało koni, zaczęli przyjeżdżać goście. Aby prowadzić naukę jazdy konnej trzeba było zdobyć uprawnienia. Pani Agnieszka może wylegitymować się szeregiem uprawnień m.in. jest instruktorem rekreacji ruchowej ze specjalnością jeździectwa i hipoterapii, instruktorem sportu, posiada także certyfikat Polskiego Związku Jeździeckiego kategorii II, ale wcześniej Ukończyła Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Na potrzeby gości wyremontowała najpierw 2 pokoiki dla 6 osób, potem dom, podwórkę i stajnię. Obecnie goście korzystają z salonu, jadalni i łazienek oraz 5 pokoi dla 20 osób. Jest przestronnie i wygodnie. Gospodarstwo pani Agnieszki to idealne miejsce dla osób kochających konie i wypoczynek w siodle. Atrakcją jest nauka jazdy konnej, rajdy konne, kuligi, kolonie dla dzieci i młodzieży. Turyści mogą korzystać z sali kinowej, basenu, altany,



miejsca na grill, a dzieci z placu zabaw. Gospodyni oferuje swoim gościom smaczne posiłki. Od października do końca maja, do nauki jazdy konnej wykorzystywana jest kryta hala ze specjalistycznym podłożem. Tu również odbywają się egzaminy jeździeckie. Największą popularnością cieszą się „wakacje w siodle” stworzone na bazie agroturystyki. Z oferty korzystają zarówno dorośli jak i dzieci, które mają całe gospodarstwo do swojej dyspozycji. Opiekują się końmi i pobierają lekcje jazdy konnej pod czujnym okiem wykwalifikowanych instruktorów. Dzieci przebywają na turnusach jedno- lub dwutygodniowych.

Całe gospodarstwo tonie w kwiatkach. W kolorowe aranżacje wkomponowane są elementy związane z hodowlą koni. Pani Agnieszka włożyła wiele wysiłku i serca w stworzenie tak niezwykłego miejsca.



**Kwaterna agroturystyczna „U Żendziana”
Irena i Maciej Żendzian, Rzędziany,
gm. Tykocin, powiat białostocki**

W otulinie Narwiańskiego Parku Narodowego, 20 m od starorzecza rzeki Narew znajduje się niezwykle gospodarstwo „U Żendziana”. Prowadzą je Irena i Maciej Żendzian. Gospodarze przygotowali dwa pokoje dwuosobowe z łazienkami, dwa pokoje dwupoziomowe a każdy z czterema miejscami noclegowymi oraz jeden pokój dwupoziomowy dla 10 gości. Pokoje dwupoziomowe mają oddzielne łazienki. Obiekt został przystosowany na pobyt osób niepełnosprawnych.

Dla tych, którzy chcą poznać tajemnice i uroki przyrody, gospodarze przygotowali liczne zakątki: a to kładka, to ławeczka, to zastoczek, to niewielki pomost, a nawet wyspa, wszystko dla urozmaicenia pobytu gości, aby mogli zagubić się w tajemniczych zakamarkach starorzecza Narwi. Urokliwie poprowadzone ścieżki spacerowe, wśród bujnej roślinności to niewątpliwa atrakcja tego miejsca, zwłaszcza kiedy przewodnikiem jest zaprzyjaźniona rodzina łabędzi. Do tego dodajmy liczne altany, huśtawki, „Domek Mnicha” dla pragnących odizolowania się do świata, piękne miejsce do grillowania, a otrzymamy wymarzone wakacje. Turyści mogą korzystać z rowerów i spływów



kajakowych. Tutaj zwierzęta domowe są mile widziane. Na pewno zaprzyjaźnią się z tutejszym mruczkim „Pierzyną”, który z niecierpliwością wygląda kolegów.

Na życzenie gości, gospodarze organizują wszelkiego rodzaju imprezy okolicznościowe w specjalnie do tego przygotowanej dużej sali. Pani Irena serwuje domowe frykasy, a pan Maciej troszczy się nie tylko o wygląd gospodarstwa, ale także o przylatującą tu co roku łabędią rodzinę. Goście chętnie słuchają jego opowieści – chociażby tej o słynnej gruszy, o którą rodzina Rzędzianów sądziła się z Jaworskimi w powieści „Ogniem i mieczem”.

W tak przyjaznym otoczeniu przyjemnie jest spędzić wolny czas.



**„Agroturystyka Przechody”
Bożenna Modzelewska, Przechody,
gm. Grajewo, powiat grajewski**

Gospodyni stworzyła piękne miejsce w cichej i spokojnej okolicy, w otulinie Biebrzańskiego Parku Narodowego. Przygotowała dwupoziomowe pokoje, z łazienkami i aneksami kuchennym. Do dyspozycji gości jest też salonik. Można tu odpocząć na świeżym powietrzu, skorzystać z pięknej sauny i schłodzić się w pobliskiej rzece, pobiesiadować przy grillu w pięknej altanie lub przy ognisku. Dzieci pobawią się na specjalnie przygotowanym dla nich palcu zabaw. Goście mogą korzystać z gokartów, rowerów i trampoliny, a na życzenie organizowane są spływy kajakowe, przejażdżki bryczką i kuligi.

Pani Bożenna to doskonała organizatorka imprez okolicznościowych i przyjęć, które odbywają się w przestronnej karczmie. Wystrój biesiadnej sali budzi wiele wspomnień. Znajdziemy tu piękny grill, dawne przedmioty codziennego użytku, takie jak koła, chomąta, a nawet dawną broń. Tuż obok sali jest obszerny wybieg, gdzie można obserwować malownicze stado danieli – atrakcję gospodarstwa. U pani Bożenny mamy zagwarantowany udany wypoczynek i miłą atmosferę, zwłaszcza że gospodyni dba o podniebienia



25

gości serwując pyszne dania. Warto spróbować tych specjalów.

W tym gospodarstwie, dobry odpoczynek jest gwarantowany. Cisza, spokój, śpiew ptaków i mruczenie domowego kota – to atmosfera tego miejsca.



„Korolowa Chata”

**Sławomir Kiryluk, Nowoberezowo,
gm. Hajnówka, powiat hajnowski**

Poczujmy klimat dawnej wiejskiej chaty, w której niegdyś cudowne życie wiodli dziadkowie pana Sławomira. Przed laty o chatę dbała babcia pana Sławka. Sąsiedzi nazywali ją w miejscowej gwarze „korolową”, czyli królewską. Dziś chata jest stylowo odnowiona i w całości przeznaczona dla turystów. Zajrzyjmy do środka, gdzie gospodarz przygotował dwa pokoje dla 6 osób i pięknie stylowo urządzone łazienkę. Wygodne, drewniane łóżka, siedziska, stary kredens kuchenny, ciepłutki piec kaflowy, chodniczki i koronki sprawiają, że w domu babci „Korolowej” można miło spędzić czas.

Tuż za oknami jest stary sad. Dzieci też mają swoje królestwo, bo piękny domek na drzewie jest dla nich. Z owoców jak i z oryginalnie prowadzonego warzywnika mogą korzystać goście. Mogą też rozpalić ognisko, skorzystać z retro-rowerów, leżaków, hamaków i dużego pomieszczenia, które niegdyś pełniło rolę stodoły, a dziś można tu zorganizować przyjęcie lub przespać się na pachnącym sianku. Jak okiem sięgnąć wszystko tu jest dla gości.

Dla tych, którzy nasycą się sielskością, pan Sławomir proponuje np. rąbanie drzewa – tak



dla rozładowania emocji. Zaś dla ceniących dobry humor, gospodarz ma propozycję zadebiutowania w nowoberezowskiej TV.

W gospodarstwie można kupić sok z jabłek, dżemy, powidlą chleb na zakwasie i herbatki z kwiatów jabłoni.

Pan Sławomir zaprasza wszystkich do dawnej chaty babci „Korolowej” – wszystkich wita z otwartymi ramionami, a na powitanie wręcza koszyk wiejskich wiktuałów, bo chce dać ludziom więcej niż są warte ich pieniądze. Każdy kto odwiedzi to wyjątkowe miejsce na pewno doceni uroki „Korolowej Chaty”.



„Leśnaja Dacza”

**Lucyna Siegień-Patejuk
i Jan Niczyporuk-Szyło, Golakowa Szyja,
gm. Hajnówka, powiat hajnowski**

Jesteśmy w urokliwym miejscu, we wsi o oryginalnej nazwie Golakowa Szyja, zwanej dawniej Uroczyskiem Augustowo. Tu, na skraju Puszczy Białowieskiej swoje gospodarstwo agroturystyczne prowadzą Lucyna Siegień-Patejuk i Jan Niczyporuk-Szyło.

Gospodarze zapraszają w sentymentalną podróż w rejony starej Puszczy Ladzkiej, przez którą kiedyś przejeżdżali królowie i carowie, gdzie historia zostawiła swoje ślady, gdzie krzyże stoją na każdym rozstaju dróg, gdzie w malowniczej, niezwykle spokojnej okolicy czas zwalnia, gdzie życie toczy się w rytmie przyrody, a ludzie mówią i śpiewają gwarą, gdzie nie ma zgiełku ani tłumów, za to słychać śpiew ptaków i szum liści starej Puszczy.

Lucyna i Jan przygotowali dla turystów starą chatę, w której przed wiekiem mieszkała rodzina pani Lucyny. Gdyby nie gospodyni, jej wizja i zapal, budynek pewnie znikłby naruszony zębem czasu. Teraz, ta ponadstuletnia chata dostała drugą szansę i wypełnia ją gwar i radość turystów.

Wnętrze zachwyca tradycyjnym szykiem. Wzrok przyciąga widok ręcznie wyszywanych ręczników, kap i misternie ułożonych poduszek, które wprowadzają wyjątkową atmosferę. Do



dyspozycji gości jest 5 pokoi dla 10 osób. Jest tu miejsce na odpoczynek i na biesiadę przy ognisku. Można posłuchać śpiewu ptaków i ludzi, wsiąść latem na bryczkę, zimą na sanie i pojechać na przejażdżkę po Puszczy. Za bramą czeka już wspomniana Puszcza Ladzka, kilkusetletni dąb Dunin i tajemniczy Skit w Odrynkach.

Turyści mogą zamówić wyżywienie u pani Lucyny, albo sami przygotować posiłki w aneksie kuchennym. Pani Lucyna serwuje same smakowitości: babkę ziemniaczaną z dużą ilością skwarek i cebuli podawaną ze śmietaną czy smakowite rożki puszczańskie.

Gospodarze snują niesamowite opowieści o swoim gospodarstwie. Warto posłuchać jak bije serce tego 100-letniego domu, gdzie każdy przedmiot ma swoją historię i urok, gdzie duchy przodków czuwają nad gospodarzami i gośćmi. Bliskość Puszczy pozwala zregenerować skołatane nerwy.



„Zacisz u Anny”

**Anna Czerniakiewicz, Hajdukowszczyzna,
gm. Hajnówka, powiat hajnowski**

Gospodarstwo znajduje się, w otoczeniu pięknych lasów Puszczy Białowieskiej. Tu czasami można zobaczyć pasące się żubry, wystarczy wyjrzeć przez okno.

Jest to jedno z urokliwszych miejsc na ziemi, idealne do odpoczynku, z prawdziwą podlaską kuchnią i podlaską gościnnością, o którą dbają Anna i Wiesław Czerniakiewiczowie.

Gospodarze oferują gościom dwa nowoczesne i funkcjonalne domki, w tym jeden malowniczo otoczony zarybionym stawem. Spójrzmy na wyposażenie domku, który gospodarze nazwali bajecznym. Gustownie urządzone sypialnie, łazienki, salon z kominkiem i aneksem kuchennym zachęcają do wypoczynku.

Drugi domek, ten nad stawem, również prezentuje się pięknie i daje gwarancję wygodnego pobytu i wspaniałego relaksu. „Zacisz u Anny” to doskonałe miejsce zarówno do czynnego, jak i biernego wypoczynku. Można tutaj uprawiać aktywną turystykę rowerową, kajakową, pieszą lub konną, jak również relaksować się na łonie natury. Dla gości przygotowano kąpiel, grill, miejsca na ognisko – pod wiatą lub pod chmurką. Jest również budynek, w którym można zorganizować przyjęcie. Na



pewno goście chętnie spędzą tu miłe chwile biesiadując w pięknym otoczeniu.

Wokół domków rozpościera się sad owocowy ze starymi odmianami drzew i krzewów, warzywnik z bogactwem warzyw i ziół, z których mogą korzystać turyści.

Na mniej aktywnych agroturystów czeka hamak, łowienie ryb lub po prostu słodkie lenistwo, a dla tych co dbają o kondycję przygotowano boisko do siatkówki.

Piękne otoczenie, kwietne kolorowe kompozycje, bliskość lasu i brzęczenie pszczół wprowadzą każdego turystę w sielską atmosferę tego miejsca, gwarantując udany wypoczynek. Dodajmy do tego życzliwość gospodarzy, przepyszną kuchnię regionalną oraz dbałość o każdy szczegół wystroju i jesteśmy prawie w raju, a na pewno w „Zaciszu u Anny”.



Ranczo „Ogniste Popiołki”**Monika Żaguń i Wojciech Łubkowski,
Popiołki, gm. Turośl, powiat kolneński**

Monika Żaguń i Wojciech Łubkowski, prowadzą gospodarstwo agroturystyczne pod intrygującą nazwą „Ogniste Popiołki”. Gospodarstwo znajduje się w Popiołkach, w małej wsi niedaleko Kolna, gdzie z dala od zgiełku miasta gospodarze stworzyli miejsce do wypoczynku z jedyną w Polsce atrakcją turystyczną, którą jest spływ balią. Takim środkiem transportu bardzo bezpiecznie i komfortowo pływa się po Pisie. Po wodnej wycieczce dobrze jest odpocząć, dlatego gospodarze przygotowali 3 pokoje z 17 miejscami noclegowymi. Do użytku gości jest sprzęt do grillowania, sprzęt rekreacyjny, rowery, spływy kajakami, wędkowanie w Pisie lub dużym stawie oraz spływy dwoma baliami, które zostały wykonane na zamówienie według indywidualnego projektu gospodarzy. Jak „Ogniste Popiołki” to i ognisko, miło jest odpocząć w takich warunkach, w pięknie zagospodarowanym otoczeniu. Gospodarze zapraszają latem. Przyjmują wszystkich. Dostosowali obiekt dla osób niepełnosprawnych. W gospodarstwie akceptowane są zwierzęta gości przebywających na wypoczynku. Więc jeśli ktoś chce poczuć dreszczyk emocji i skorzystać ze spływu balią to tylko tu w Ranczu „Ogniste Popiołki”.



„Sieburczynianka”**Joanna Szczęśna, Sieburczyn,
gm. Wizna, powiat łomżyński**

„Sieburczynianka”, to piękny, nowoczesnie zagospodarowany i wyposażony dom o powierzchni około 250 m², przeznaczony na wypoczynek dla maksymalnie 10 osób. Położony jest w malowniczej wsi o nazwie Sieburczyn, w otulinie Parku Biebrzańskiego, nad rzeką Biebrzą. W całości wynajmowany jest gościom. Wnętrze domu zaprojektowane i urządzone jest w stylu nowoczesnym. Na parterze znajduje się przestronny salon urządzone w stylu glamour z telewizorem, dwoma wygodnymi sofami i szezlongiem. Jedna ze ścian to witryna okienna z możliwością wyjścia na duży taras z pięknym basenem. Salon łączy się z w pełni wyposażoną kuchnią. Na parterze jest łazienka z prysznicem i sypialnia. W domu jest kilka sypialni, każda urządzona w innym kolorze – granatowym, żółtym i szarym. Na piętrze znajduje się przytulny salonik z telewizorem, sofą i dwoma fotelami oraz stylowa łazienka z wolnostojącą wanną.

Zajrzyjmy jeszcze do piwnicy, chyba najbardziej urokliwego miejsca w całym domu. To klimatyczne miejsce ze sklepieniem z łukami, wyłożone jest starą czerwoną cegłą. Znajduje się w niej stół bilardowy, łazienka i kominek, długi stół na 12 osób, bar. Dla umilenia czasu



zainstalowano głośnik, dwa projektory laserowe reagujące na dźwięk, dzięki czemu można organizować minidyskoteki.

Wróćmy jeszcze do salonu, z którego wychodzimy bezpośrednio na taras, a stąd prosto do ogrodu, gdzie goście mogą zrelaksować się nad basenem korzystając z rattanowych leżaków, dużego ogrodowego łóżka, stołu z krzesłami, huśtawek i wiszącego fotela. W ogrodzie znajduje się również sauna, altanka ze stołem i krzesłami oraz grillem, obok niej palenisko otoczone ławkami i plac zabaw dla dzieci. Ogród prezentuje się pięknie zarówno w dzień jak i nocą, w światłach reflektorów.

Taką propozycję komfortowego pobytu przygotowali Joanna i Jarosław Szczęśni właściciele „Sieburczynianki”. Z prostego starego domu rodzinnego stworzyli oazę spokoju, nadając temu miejscu luksusowego sznytu.



Gospodarstwo Agroturystyczne

„Biebrzańskie Eldorado”

**Marianna i Wiesław Rogało, Dolistowo
Stare, gm. Jaświły, powiat moniecki**

Jesteśmy w „Biebrzańskim Eldorado” nad Biebrzą, gdzie gospodarze przygotowali dla turystów cztery pokoje i aneks kuchenny we własnym domu. Chętnie zapraszają gości do własnej jadalni i salonu, gdzie razem można zjeść śniadanie, zaplanować wycieczkę, porozmawiać i wypić kawę. Gospodyni zawsze o to zadba i podpowie, gdzie warto udać się, żeby zobaczyć coś ciekawego. A jeśli ktoś z gości pragnie samotności? Na to też jest rada. Dla nich przygotowano oddzielny domek nad rzeką. Stąd można obserwować starorzecze Biebrzy i dojrzeć przyrodnicze cuda – białe czaple, kaczki, żurawie, sarny i bociany, można też wsłuchać się w śpiew ptaków, szum wiatru i rechot żab. Na parterze jest miejsce wypoczynkowe, stół jadalny, aneks kuchenny i łazienka. Na poddaszu są dwie sypialnie i łazienka.

Gospodarze przygotowali miejsce na grilla i ognisko oraz dużą altanę, a dla dzieci piaskownicę i miejsce do gry w badminton.

Państwo Rogało organizują spływy kajakowe Biebrzą, ale największą atrakcją są spływy tratwą. Wrażenia są niezapomniane. Tratwa może pomieścić 8 osób, więc jest idealna do biesiadowania z rodziną czy znajomymi. Część



pokładu jest przeznaczona m.in. do zażywania kąpiei słonecznych i obserwacji nadbrzeża. Tratwą sterują uczestnicy spływu przy pomocy wiosel i pych (specjalnych drągów). A jeśli na taką wyprawę zabierze się gospodarza, to nie tylko zadba o komfort „żegluga” ale i zabawę dykteryjkami. Po takiej wyprawie apetyt na pewno będzie dopisywał, więc godne polecenia są kulinaria pani Marylki. To mistrzyni kuchni tradycyjnej. Laureatka wielu nagród kulinarnych. Zdobywczyni prestiżowej nagrody „Perła” za chleb na zakwasie. Z ogromną dbałością o smak i wygląd przygotowuje dla swoich gości smaczne potrawy korzystając z produktów z własnego gospodarstwa. Wędliny, chleby, pasztety, smalczyki, grzybki marynowane czy aromatyczne oładzie są własnej produkcji.

W „Biebrzańskim Eldorado” każdy znajdzie coś dla siebie – jest miło przyjemnie, pysznie i spokojnie.



„Agroturystyka Olzoja”**Anna i Grzegorz Miszkiewicz, Posejnele,
gm. Giby, powiat sejneński**

Anna i Grzegorz prowadzą 20-hektarowe gospodarstwo rolne. Ich pasją jest hodowla koni. Gospodarze postawili na ludzi, na kontakt z nimi i dlatego postanowili wybudować dom marzeń – dom w którym będą przyjmować gości. To dla nich przygotowali 4 pokoje dla 13 osób, które są utrzymane w wiejskim, ale bardzo komfortowym klimacie.

Przy aranżacji domu wykorzystano naturalne materiały: drewno, kamień, glina, juta czy stal, które oprócz swojego piękna, mają pozytywny wpływ na zdrowie człowieka. Dodajmy do tego wygodny materac, czystą białą pościel, a goście na pewno docenią prostotę i naturę. Piękne łazienki, kuchnia, w której goście mogą przygotowywać posiłki dopełniają całości. Ale ktośby z gości gotował obiady, skoro pani Ania serwuje nie tylko lokalne specjalności, ale potrawy z kuchni całego świata. W posiłkach wykorzystuje własne warzywa i owoce oraz mięso z sejneńskiej masarni, a sery od lokalnych wytwórców. Własna wędzarnia daje możliwość serwowania niezwykle aromatycznych i smaczkowych wędzonek. Gospodyni zaprasza gości do własnego salonu i kuchni.



Jakie atrakcje czekają na gości? Po pierwsze zachwyt piękną Sejneńszczyzną, po drugie poznanie okolicy korzystając z przejażdżek holenderskimi rowerami, konnym zaprzęgiem lub w trakcie pieszych wypraw. Dla ceniących stabilny tryb wypoczynku przygotowano piękny taras, leżaki, plac zabaw dla dzieci, trampolinę i największą atrakcję – czyli gorącą beczkę stojącą na powietrzu, z której nocą można obserwować rozgwieżdżone niebo lub spadające gwiazdy.

Tak wygląda „Olzoja” – gospodarstwo agroturystyczne prowadzone przez Annę i Grzegorza, ludzi dla których Sejneńszczyzna jest całym światem sięgającym gwiazd. Z tym miejscem związali swoje życie i zaprosili do niego gości. Otaczają ich życzliwością i opieką. Snują palny rozbudowy, a wszystko z myślą o turystach. Więc, „gościu znużony, jeśli zabłądzisz kiedyś w te strony, zajrzyj tu do nich koniecznie”.



„Nad Jeziorkiem”

**Beata i Michał Zabokrzeccy, Chrołowice,
gm. Drohiczyn, powiat siemiatycki**

W Chrołowicach, Beata i Michał Zabokrzeccy prowadzą gospodarstwo agroturystyczne „Nad Jeziorkiem”. Dla gości przeznaczyli 5 pokoi z 17 miejscami noclegowymi, aneks kuchenny i salon. Przygotowali też dużą, biesiadną salę, ozdobioną ogromną fotografią, którą wykonał pan Michał. Gospodarz jest fotografem – uwiecznia ulotne chwile, fotografując piękno podlaskiej przyrody. Jest laureatem wielu nagród. Często gośćmi są zaprzyjaźnieni koledzy po fachu, a gospodarstwo jest miejscem wielu warsztatów fotograficznych. Ale wróćmy do sali biesiadnej, w której można zorganizować przyjęcia okolicznościowe, spędzić wieczór przy kominku lub w inny dowolnie wybrany sposób. Atutem gospodarstwa są pięknie zagospodarowane zakątki wypoczynkowe nad samym brzegiem rzeki. Można powędkować, popływać łódką lub kajakami, pograć w piłkę, odpocząć przy ognisku lub po prostu podziwiać uroki przyrody i leniwie płynącą rzekę. Obiekt posiada rekomendację MPR – Miejsca Przyjaznego Rowerzystom na Wschodnim Szlaku Rowerowym Green Velo.

Na życzenie turystów organizowane są wycieczki przyrodnicze, plenery fotograficzne,



warsztaty kulinarne, serowarskie i rękodzieła. Gospodarze zapewniają gościom całodzienną wyżywienie – śniadanie, dwudaniowy obiad z deserem i kolację, która na życzenie gości może być przy ognisku lub grillu. Istnieje również opcja wykupienia obiadokolacji. U Państwa Zabokrzeckich, wakacje można spędzić również w drewnianym domku, który skrywa wiele tajemnic i sprzętów o ciekawej historii.

Jeśli ktoś szuka ciszy, spokoju i kontaktu z przyrodą, to właśnie jest we właściwym miejscu. Tu jest tak dobrze, że nawet bociany nie odlatują do ciepłych krajów. Za to tłumnie przybywają tu goście. Czyste powietrze, niecywilizowana przyroda i prawdziwie rodzinna atmosfera, to wszystko znajdziecie w gospodarstwie Beaty i Michała Zabokrzeckich.



**„Gospoda w Chlewie”
Jolanta Kundzicz, Kundzicze,
gm. Krynki, powiat sokólski**

Jolanta Kundzicz, razem z bratem Wiesławem prowadzą „Gospodę w Chlewie”. Zaskakująca nazwa, niezwykli ludzie, niesamowite miejsce, to określenia, które idealnie opisują to gospodarstwo, położone w Puszczy Knyszyńskiej niedaleko rzeki Nietupy, w otoczeniu wzgórz pokrytych mieszanym lasem. Tu, w Kundziczach, pośród pięknego krajobrazu, strudzony wędrowiec znajdzie ciszę i spokój. Dla gości przeznaczono 5 pokoi jedno-, dwu- i trzyosobowych.

Dlaczego „Gospoda w Chlewie”? – bo wcześniej w tym budynku gospodarze trzymali zwierzęta. Na jego bazie stworzyli tzw. „imprezownię”, czyli miejsce gdzie spotykali się motocykliści. Teraz organizowane są imprezy rodzinne: chrzciny, komunie, przyjęcia dla dzieci, a nawet wesela.

W przyjemnej atmosferze, połączonej z polską gościnnością można zjeść swojskie jedzenie przygotowywane z produktów ekologicznych pochodzących z gospodarstwa. Gospodarze proponują chleb, wędliny wędzone i suszone, smalec, soki, miody i piwo.

Wolny czas można spędzać zwiedzając i korzystając z uroków Puszczy Knyszyńskiej.



Spacery brzozową alejką, grzybobranie z przewodnikiem, wycieczki rowerowe, zimą kuligi – to atrakcje, z których każdy może skorzystać.

Gospodarstwo, to taki miniskansen, są tu dawne narzędzia rolnicze, warsztat tkacki, garnki, koła drewniane, wóz konny i wiele innych drobnych przedmiotów wykorzystywanych kiedyś w gospodarstwie. Sprzęty te właściciele zgromadzili pod wiatami, w gospodzie lub na podwórzu. Nawet stare kubki i butelki zawieszane na płocie z patyków wyglądają urokliwie.

W obejściu jest wiele miejsc, gdzie można miło spędzić czas. Jest tu nawet stary przystanek autobusowy przerobiony na domek zabaw dla dzieci, brzoza, z której pozyskiwany jest sok, rabatka z tradycyjnymi kwiatkami, ławy, wiaty, siedziska, a między nimi dumnie przechadzają się gęsi. W takim otoczeniu mamy wrażenie, że czas płynie wolniej i żyje się tu w zwolnionym tempie. To wspaniała odskocznia od codzienności.



„Agroturystyka Miodoborze”

**Violetta i Andrzej Kamińscy, Motule Stare,
gm. Filipów, powiat suwalski**

Gospodarstwo położone jest na wzgórzu otoczonym z trzech stron rzeką Zuśnianką, w sąsiedztwie starego mieszanego lasu. Właściciele zagrody „Miodoborze” są aktywnymi rolnikami gospodarującymi na 56 ha. Jest to gospodarstwo ekologiczne. Do dyspozycji turystów są 4 pokoje dla 12 osób z łazienkami i domek dla 8-10 osób.

Pan Andrzej w stworzył małe muzeum-skansen z narzędziami i maszynami rolniczymi, sprzętem dawniej używanym w gospodarstwach domowych i narzędziami wykorzystywanymi przy produkcji rzemieślniczej. Ekspozycjami są m.in. narzędzia kowalskie, stolarskie, tkackie i krawieckie. Są to bardzo pokaźne zbiory, które można oglądać w specjalnie do tego celu wybudowanym budynku, a także w sali, która powstała po starej stodole i na podwórku.

Goście mogą korzystać z zarybionego stawu, murowanego grilla, altany, boiska do siatkówki lub rozpalić ognisko. Dzieci mają do dyspozycji plac zabaw, domek na drzewie i trzy domki połączone szerokimi rurami, którymi można przechodzić z domku do domku nie wychodząc na zewnątrz. Dorośli mogą skorzystać z kajaków i rowerów. W gospodarstwie jest również małe zoo, w którym można podglądać



zachowanie owiec wrzosówek i kameruńskich, danieli, kóz, mułów, kucyka, królików, świnek wietnamskich i różnorakiego drobiu.

Od 2015 roku gospodarze prowadzą gospodarstwo edukacyjne, a swoją ofertę kierują do przedszkolaków i dzieci w wieku szkolnym. Dzieci chętnie uczestniczą z gospodarzem w zajęciach, a szczególnie w tych które wymagają wyjazdu w pole. Interesują się również zabawkowymi pojazdami, np. wozem strażackim i sprzętem rolniczym. Pani Violetta organizuje dla nich zajęcia edukacyjne, np. pod hasłem „od ziarenka do bochenka”, czy „od niteczki do bluzeczki”, podczas których dzieci dowiadują się jak uprawia się len i co z niego można wytworzyć albo jakie są zboża i co z nich się robi. Atrakcją jest moc, a dodatkowym atutem jest Suwalszczyzna z wyjątkowym krajobrazem i widokami.



„Na Skarpie”

**Danuta i Bolesław Młynarczuk,
Wojtkowice Glinne, gm. Ciechanowiec,
powiat wysokomazowiecki**

Gospodarstwo agroturystyczne w Wojtkowicach-Glinnej, założone przez Bolesława Młynarczuka, działa od 2000 roku. Oprócz tego, że gospodarze zajmują się gośćmi, równocześnie prowadzą gospodarstwo rolne. Mają pola, las, ogród, zwierzęta: kury, indyki i krowy.

Dla gości przygotowali 5 pokoi dla 10 osób i liczne atrakcje. Największą z nich są pływające krowy, które przepływają Bug, by dostać się na pastwisko po drugiej stronie rzeki. I tak dwa razy dziennie od maja do października. Tę malowniczo wyglądającą przeprawę można obserwować z łódki pływającej płynąc z gospodarzem lub z brzegu rzeki. Na pewno jest to niezapomniane wrażenie.

Magnesem, który przyciąga gości jest też wyjątkowa kuchnia. Dzięki wysiłkom Pani Danuty można tutaj zjeść dobrze i dużo. Menu jest bardzo bogate: ryby pod różną postacią, chleb na zakwasie pieczony w specjalnym piecu chlebowym, babka ziemniaczana, kiszka ziemniaczana, smalec, przeróżne wyroby mięsne, pierogi z różnorodnym nadzieniem, własne masło, sery żółte i twarogowe, dżemy,



marynaty, kompoty a także ciasta, owoce i warzywa – to wszystko w domowym wydaniu.

Po jedzeniu, właściciele polecają, grzybobranie, wyprawy kajakowe, kuligi, wędkowanie na rzekach Bug i Nurzec, obserwacje z brzegu lub z łódki pływających krów, nocne podglądanie bobrów, biesiadowanie przy ognisku, saunę, plac zabaw dla dzieci, pole biwakowe oraz uczestnictwo w pracach gospodarskich. Swoje miejsce znajdują tu też wielbicieli wycieczek pieszych, samochodowych i rowerowych – niedaleko, bo nad rzekę Nurzec, do Drohiczyzna, do Mielnika, na Św. Górę Grabarkę czy do Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu. Gospodarze doradzą, jak trzeba dowiozą, przygotują prowiant na drogę.

Tak wygląda gospodarstwo „Na skarpie” państwa Młynarczuków, położone urokliwie na Bugiem – zadbane, ukwiecone, a przede wszystkim ukierunkowane na umilenie gościom pobytu. Wyobraźcie sobie Państwo poranną kawę i widok zamglonego brzegu Bugu. To jest dopiero życie.



**„Kiermusy Dworek nad Łakami”
Andrzej Żamojda, Kiermusy,
gm. Tykocin, powiat białostocki**

Kiermusy i „Dworek nad Łakami” są jedynym w swoim rodzaju miejscem na Podlasiu. Położony zaledwie trzydzieści kilometrów od Białegostoku jest najlepszą alternatywą noclegu dla dużych grup. Na gości czeka 12 komfortowo wyposażonych pokoi. Wystrój wnętrza przenosi wprost do sarmackich czasów. Łóżka, kanapy, fotele, obrazy, lampy, portrety przodków, pamiątki po nich, w takiej scenerii łatwo wyobrazić sobie w tych wnętrzach szarmantycznych panów z galanterią całujących po rękach damy.

W czasach sarmatów ucztowanie i wspólne posiłki stanowiły bardzo ważny element obyczajowości szlacheckiej i tak jest w Kiermusach, gdzie restauracja „Karczma Rzym” zapewnia obfitość stołu i niezapomniane, kulinarne przeżycia, do których z chęcią goście będą wracać.

Dania są różnorakie i zmieniają się każdego dnia. Dziczyzna, wołowina, baranina, wieprzowina i ryby dominują w kuchni. Codziennie podawana jest jedna zupa i trzy dania gorące do wyboru oraz znakomite desery, okowity kiermusiańskie, przekąski i zakąski. Po obfitym posiłku turyści mogą korzystać z tarasu, altanki nad stawem, spacerować aleją olimpijską



z drzewkami sadzonymi własnoręcznie przez znanych sportowców, m.in. Marię Andrejczyk, czy Wojciecha Fortunę, a także odwiedzić Muzeum Oręża Polskiego im. Jerzego Hoffmana w Jantarowym Kasztelu lub w każdą pierwszą niedzielę miesiąca poszukać ciekawych ekspozycji na „Jarmarku Staroci”.

Kiermusy mają wyjątkowy charakter. Sarmacka architektura, dbałość o klimatyczny wystrój pokoi i szlachecka kuchnia tworzą spójną całość, która umożliwia turystom wypoczynek w niezwykłych okolicznościach.



„Dworek Wincenta”**Lilla i Ryszard Wyka, Wincenta,
gm. Kolno, powiat kolneński**

„Dworek Wincenta” to wyremontowany ponadstuletni budynek dawnej szkoły. To miejsce posiada własną historię, gdzie piękno architektury harmonijnie współgra z malowniczą okolicą na skraju Puszczy Piskiej, w sąsiedztwie pięknych lasów i bliskości mazurskich jezior. To majestatyczne miejsce oferuje gościom 6 klimatyzowanych pokoi dla 16 osób. Są to pokoje 2-, 4-, i 6-osobowe – wszystkie z łazienkami, TV i darmowym internetem. W cenę noclegu wliczone jest śniadanie w formie bufetu. Dbłość o walory estetyczne otoczenia przejawia się w profesjonalnych kompozycjach nasadzeń ozdobnych, stworzeniu urokliwej ścieżki spacerowej po pobliskim lesie, wybudowaniu klimatycznej altanki, zagospodarowaniu wewnętrznego patio. Wszystko z dbałości o wygodę turysty.

Tradycja łączy się tu z elegancją – przestronne wnętrza, pyszna regionalna kuchnia, w której królują pierogi, profesjonalna obsługa i dopracowany wystrój zapewniają niepowtarzalną i niezapomnianą atmosferę tego miejsca. Wszystko przygotowywane jest ze szczególną troską w zależności od oczekiwań i preferencji gości.



„Czar Podlasia”

**Maria i Jerzy Weremjewicz, Osłowo,
gm. Mielnik, powiat siemiatycki**

Gospodarstwo położone jest w malowniczej dolinie Bugu. Z balkonu można podziwiać piękno rzeki, jej leniwy bieg i błyszczącą w słońcu taflę wody. Wśród tego piękna znajduje się gospodarstwo agroturystyczne, którego nazwa jest nawiązaniem do wspaniałych widoków.

Baza noclegowa to 10 pokoi dla 25 osób. Pokoje znajdują się w kilkukondygnacyjnym domu. Na dole są pomieszczenia przystosowane do pobytu osób niepełnosprawnych. Do dyspozycji turystów jest salon z kominkiem utrzymany w ciepłym, wiejskim klimacie. Na życzenie gości, salon zmienia się w salę do biesiadowania. Przy salonie znajduje się kuchnia z pełnym wyposażeniem. Dom ma duży taras ze stolikami. Można tu delektować się aromatem porannej kawy lub zjeść obiad na świeżym powietrzu. Goście mogą korzystać z altanek malowniczo ustawionych nad brzegami zarybionych stawów, z miejsca na grilla, lub rozpalić ognisko. Tych miejsc jest naprawdę dużo, a każde ustronne i urokliwe.

Gospodarze prowadzą gospodarstwo rolne, z hodowlą krów, więc goście mają kontakt z gospodarskimi zwierzętami. Można obserwować płochliwe owce, pogłaskać kucyka, posprzecztać się z gęgającą gęsią, lub zmierzyć się z królem



podwórka – kogutem, który bohatercko pilnuje swojego stadka. Gościom zawsze towarzyszą domowe zwierzęta, „Burek” i „Mruczek”.

Do dyspozycji turystów są rowery, kijki nordic walking, leżaki, bilard, piłki do siatkówki, sprzęt wędkarski. Można też odpocząć w sadzie i spróbować jesiennych jabłek. W gospodarstwie jest wiele ciekawych i zaskakujących elementów i ozdób podkreślających wyjątkowość tego miejsca. O wszystko dba córka gospodarzy Monika, która aktywnie uczestniczy w prowadzeniu gospodarstwa agroturystycznego. A jeśli dodamy do tego pyszne tradycyjne jedzenie, zrobione na bazie własnych produktów to czar tego miejsca zadziała.

„Czar Podlasia” to idealne miejsce na relaks i regenerację sił. Gospodarze zapraszają wszystkich do siebie na wieś, gdzie wolność większa i czas spokojniejszy.



